

**CARSTEN PETER THIEDE, *JESUS, MAN OR MYTH?*, LION,
OXFORD 2005, ss. 158.**

Początek nowego tysiąclecia nie wygasił dawnych sporów i wątpliwości dotyczących kwestii tzw. Jezusa wiary i Jezusa historii. Nieustannie podnoszone są i dzisiaj pytania związane z historycznością opowiadań ewangelicznych, sposobem kształtowania się tekstu Ewangelii i jego wiarygodnością. Carsten Peter Thiede wychodzi naprzeciw wielu wątpliwościom podnoszonym w dzisiejszej literaturze i obiegowych poglądach. Książka *Jesus, Man or Myth* jest swoistą syntezą wielu zagadnień chrystologii fundamentalnej, które autor prezentuje w interesujący i syntetyczny sposób. C. P. Thiede, zmarły w 2004 roku podczas procesu redakcji książki, był profesorem historii, papirologii i archeologii Nowego Testamentu w Bazylei. Związany był także z Uniwersytetem w Be'er Sheva w Izraelu. Z ramienia Izraelskiego

Departamentu Starożytności kierował wykopaliskami w Moza-Qaloniye (Emaus).

Problematyka pierwszej części książki związana jest z kwestią historyczności Jezusa. Autor nawiązuje przede wszystkim do wiarygodności źródeł tradycji ustnej jak i datacji Ewangelii. Historyczność postaci Jezusa jest traktowana jako dobrze udokumentowana głównie poprzez świadectwa samych Ewangelii, a więc przez teksty bardzo bliskie okresowi życia Jezusa, ale jednocześnie, jeżeli chodzi o dobór treści, odpowiadające zainteresowaniom starożytnego czytelnika. Podobieństwo do biografii wielu postaci świata starożytnego ustawia je na tej samej linii wiarygodności co pozostałe teksty im podobne. Analizując kwestię wiarygodności, uderza przede wszystkim zachowana do dzisiaj integralność tekstu Nowego Testamentu. Posiadamy bardzo liczne jego odpisy już z pierwszych dwóch wieków chrześcijaństwa, w czym z pewnością znacznie odbiega on od innych dzieł literatury starożytnej, które zachowały się przede wszystkim dzięki tekstom średniowiecznym.

Druga część książki poświęcona jest wiarygodności informacji o życiu Jezusa, jakie posiadamy na podstawie Ewangelii. Thiede podkreśla odmienną pojmowanie historyczności człowieka poświeconego i autora starożytnego. Tekst Ewangelii zawiera elementy kerymatyczne, które traktowane są nierozdzielnie od innych informacji w ramach samych opowiadań. Dopuszczalne są pewne różnice w opisie tych samych sytuacji, które jednak nie wypaczają sensu opisywanych wydarzeń. Tym jednak, co przede wszystkim uderza w tekście Ewangelii, to jego głęboka zgodność z epoką. Codziennosc Palestyny przed powstaniem antyrzymskim zostaje poświadczona ze zdumiewającą dokładnością, niemożliwą do uzyskania bez wykorzystania materiału naocznych świadków. Ponadto sam tekst, np. wyboru dwunastego apostoła po śmierci Judasza, wskazuje na rangę, jaką nadawano świadkom naocznym, którzy towarzyszyli drodze Jezusa.

Ciekawe są rozważania autora w trzeciej części, poświęconej kwestii dziewiczych narodzin Jezusa i ich miejsca geograficznego. Thiede broni dosłownego rozumienia dziewictwa Maryi. Swoje refleksje rozciąga w tym miejscu także na tematykę miejsca narodzin i wizytę astronomów (Mędrców). Dużo uwagi poświęca także kwestii autorstwa Ewangelii, która musiała zostać ustalona jeszcze za życia ewangelistów. Funkcjonowanie kilku Ewangelii w tym samym czasie kazało, wzorem ówczesnej literatury, dziełom o tym samym tytule przypisać nazwę autora.

Czwarty rozdział został poświęcony miejscu Jezusa pośród tradycji żydowskiej. Autor przedstawia tutaj kontekst życia i nauczania Jezusa, jakim było obrzezanie, mówi o wizycie w Świątyni i o scenie z dwunastoletnim Jezusem w Świątyni. Omówione zostają także stronnictwa religijne ówczesnego Izraela: saduceusze, faryzeusze i esseńczycy.

Tematyka rozdziału piątego została poświęcona wiarygodności opisów cudów dokonywanych przez Jezusa. Po pierwsze, autor polemizuje z rozpowszechnioną tezą, jakoby w starożytności cud był zjawiskiem prawie codziennym dla przeciętnego człowieka. Wydarzenie cudowne zawsze, także wówczas, posiadało charakter nadzwyczajny. Jednocześnie Jezus nie był jednym z wielu cudotwórców swoich czasów. W okresie bliskim życiu Jezusa tylko jeszcze trzy inne osoby były uważane za cudotwórców w Azji Mniejszej i Palestynie. W przypadku Jezusa cuda były elementem jego misji, ale nie wyznaczały jej istoty; nie były celem samym w sobie.

W kolejnym rozdziale autor podejmuje kwestię wiarygodności opisów męki i śmierci Chrystusa. Dużo miejsca poświęca świadectwu Józefa Flawiusza. Uderza jednak bezkrytyczne podejście do autentyczności tekstu flawijskiego szczególnie przy obecnym stanie badań. Mowa jest także o świadectwie Tacyta i innych autorów pozachrześcijańskich o Jezusie. Przy okazji autor omawia tematykę i wiarygodność faktograficzną ewangelii apokryficznych, polemizując z występującymi poglądami na temat ich dużej wiarygodności historycznej.

Kolejna część została poświęcona tematowi zmartwychwstania Jezusa. Thiede porusza tutaj przede wszystkim kwestię wiary w zmartwychwstanie w Izraelu epoki Jezusa oraz wiarygodność świadków zmartwychwstania Jezusa. Dużo miejsca poświęca świadectwu św. Pawła oraz ewangelicznym opowiadaniom o objawieniach się zmartwychwstałego Chrystusa i ich charakterystyce, podkreślając ich odmiennność w odniesieniu do wszelkich innych opowiadań oraz próbując nakreślić psychologiczne prawdopodobieństwo tak zarysowanego przebiegu zdarzeń. Szczególne miejsce zostało zarezerwowane dla świadectwa kobiet.

Przedostatnia część książki związana jest z tematyką samoświadomości Jezusa. Najwięcej miejsca autor poświęca rozmowie podczas drogi do Emaus (co, szczerze mówiąc, budzi zdziwienie jako materiał dowodowy dla tego typu tematyki) oraz charakterystycznym formom wyrażania się Jezusa; np. „ja jestem”, „Syn człowieczy” itp. Thiede polemizuje z tezą, iż Jezus był tzw. „dobrym człowiekiem”, który w szczególny sposób zapisał się w świadomości współczesnych. Świa-

dectwo Nowego Testamentu jednoznacznie mówi o mesjańskim charakterze jego nauczania i postawy.

W części ostatniej autor podejmuje współczesne nam zagadnienie próby tworzenia portretu Jezusa przy selektywnym jednak podejściu do zapisu Nowego Testamentu. Argumentuje, iż wczesne chrześcijaństwo nie dokonywało separacji pomiędzy historią a wiarą, co wydaje się niemożliwe dla dzisiejszego czytelnika. Np. Listy Apostolskie, jakie posiadamy, w czytelny sposób bronią zarówno określonej doktryny jak i konkretnych faktów opartych na świadectwie naocznych świadków. Doktryna nie jest czymś równoległym wobec historii Jezusa lub wtórnym, ale z niej wynika. Natomiast tekst Ewangelii zachował wizerunek Jezusa historycznego tak, jak historyczność tę rozumiano wówczas i w takim stopniu, w jakim wymagała tego epoka i nauczanie. Nie jest to jednak deformacja, ale wierność określonej metodologii; nie falsyfikacja, a niejednokrotnie odmienne od tego, które uczyniłby biograf nam współczesny, rozłożenie akcentów.

Książka C. P. Thiedego wychodzi naprzeciw oczekiwaniom współczesnego czytelnika, który potrzebuje konkretnych argumentów służących za swoiste filary dla swojej wiary. Autor na stosunkowo nielicznych stronach umieścił obszerny materiał, który charakteryzuje się dużą przejrzystością treściową, logicznym układem oraz trafnym doborem argumentów. Niekiedy istnieje jednak wrażenie, iż autor nie do końca respektuje uznane standardy egzegetyczne. Nieraz czyni to świadomie i zaznacza to w polemice. Niekiedy jednak pewne stwierdzenia powodują zakłopotanie, na przykład zdziwienie budzi traktowanie jako pewnej daty narodzin Jezusa w zimie roku 7/6 p.n.e. Skąd termin zimowy? Podobnie sprawa ma się z treścią modlitwy „Ojcze nasz”, której dwie wersje u synoptyków tłumaczone są tym, iż Jezus miałby uczyć jej dwukrotnie. Książka jako taka jest jednak lekturą godną polecenia ze względu na jej walor faktograficzny. Jest dobrym kompendium argumentacyjnym na podjęte przez autora tematy.

KS. ANDRZEJ DAŃCZAK
GDAŃSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE